Piątek Nr. 3. 6. Stycznia 1871

KURYER TEATRALNY LWOWSKI.

Wychodzi w dnie przedstawień polskich. Cena egzemplarza 4 cnt. Przedpłata wynosi rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr. kwartalnie 1 złr., miesięcznie 35 centów.

Przedpłatę przyjmuje każdego dnia Kasa teatru polskiego w gmachu teatralnym — rano od 10 do 12, po południu od 3 do 5tej.

Doniesienia teatralne.

— Z Warszawy piszą: Po świetnem powodzeniu w operze „Afrykanka“, artyści włoscy, przechodzą do wykonania innej znowu opery tegoż samego kompozytora i śpiewać będą jego prześliczny „Odpust w Ploermel,“ inaczej jeszcze zwany „Dinorah.“ Tym razem usłyszymy nowego tenora p. Baragli, który podobno we Włoszech i w Portugalji zyskał sobie nader pochlebne u publiczności tamtejszej przyjęcie.

Oto już są rozdzielone role w tej operze: Dinora pani Mongini; Hoel — p. Starti; Korentin — p. Baragli; Strzelec — p. Perkins; Kosiarz — p. Cieślewski; Dwóch pastuszków — panny Wojakowska i Stankiewicz.

Pani Modrzejewska, która przez tak długi czas złożona chorobą, pozbawiła licznych wielbicieli trajedji i dramatu doznawania silnych dramatycznych wrażeń, już zupełnie odzyskała zdrowie i niebawem zapewne ujrzymy ją na scenie, na której ta pełna talentu artystka tyle już zebrała wawrzynów. Podobno jednakże nie w dramacie ani w trajedji, lecz w nowej komedji „Frou frou,“ artystka to pierwszy raz się ukaże Tymczasem publiczność zachwyca się grą pani Bakałowiczowej i panny Romany Popielówny, które obecnie dość często, podczas jednego wieczoru na scenie Rozmaitości występują.

Wracając do opisu dziejów z ubiegłych już dni musimy przyznać że warszawianie pierwszego dnia pozbawieni widowisk w teatrach, musieli się zadowalniać koncertem w Dolinie Szwajcarskiej i drugim, mniej harmonijnym, który wyprawiały zwierzęta zamknięte w klatkach menażerji p. Kreutzberga, gdzie biały słoń zawsze żywe obudza zajęcie w tych, którzy dowody jego pojętności po raz pierwszy widzą. Nie małą także wznieciło ciekawość rozłożone już, na dawnej scenie teatru Rappo, ogromne muzeum anatomicznie etnologicznie patalogiczne, do którego ludzie dorośli lub za dorosłych się uważający, tłumnie się gromadzili. Wprawdzie, są tam okazy, które tylko specjalistom uczonym podobać się mogą, lecz są także i estetyczne z mytologji figury z sakramentalnym Apolinem na czele.

Nie przeczymy że muzeum p. Preuschera i Ski, posiada wiele i dobrze nawet zrobionych okazów, lecz kto widział muzeum tego rodzaju przy szkole medycznej w Paryżu, po obejrzeniu którego człowiek traci humor, apetyt i pewne sympatje na dni kilka, temu zwiezione do Warszawy, nie na wiele przydać się może.

Wiadomości z Wiednia.

Jeden z dzienników wiedeńskich umieścił przed kilku dniami następującą wiadomość: „Wczoraj pan Leo Fridrich opuścił scenę teatru „an der Wien,“ ponieważ z dniem tym staje się ułamkiem teatrów cesarskich. Dyrektor Steiner ofiarował oddalającemu się kosztowną szpilkę z jego Cyfrą. Panna Geistinger wyszyła z wielką zręcznością i artyzmem na białym atłasie wiersze, ułożone nmyślnie przez sekretarza Dyrekcyi Helda. Początkowe litery ośmiu zwrotek zawierają każda jednę perłę. Rysunek do tego wykonał malarz teatralny p. Slavik.“ Inne Dzienniki powtórzyły skwapliwie tę wiadomość,

która tym sposobem rozeszła się wszędzie. Tymczasem, jak się pokazało w końcu, w całem tem opowiadaniu jest tylko tyle prawdy, iż p. Leo Friedrich rzeczywiście opuścił scenę teatru „an der Wien“, ale ani dyrektor Steiner nie darował mu żadnej szpilki, ani panna Geistinger nic nie wyszywała, ani sekretarz Held nic nie pisał, ani malarz Slawik nic nie malował. — W każdym razie ktoś zażartował sobie dość niewłaściwie z dyrekcyi i artysty.

Działalność wiedeńskich teatrów w r. 1870.

W ciągu całego ubiegłego roku na scenie teatru w Burgu, wystawiono siedm sztuk nowych a mianowicie: „Pokój“, „Dwaj ojcowie“, „Noblesse oblige“, „Bul dworski“, „Hans i Grete“, „Hrabia Horn“ i „Maryna“. Jak widzimy ani dyrekcja ani artyści tego teatru nie bardzo się forsowali. Jako goście występowali w tym czasie: panna Guinand, pani Strassman, panowie Hallenstein, Fürst i Feltscher; trzy pierwsze osoby zostały zaangażowane.

Więcej szczęśliwem aniżeli gorliwem było kierownictwo teatru opery. Tu repertoar został zbogacony piętnastu operami, (w tej liczbie dwie nowe) i sześcią baletami. Opery te są następujące: „Wolny strzelec“, „Bal maskowy“, „Józef i jego bracia“, „Tannhäuser“, „Lucya z Lamermooru“, „Meistersinger“ (nowa), „Norma“, „Faust“, „Afrykanka“, „Mignon“, „Robert djabeł“, „Wesele Figara“, „Lohengrin“, „Żydówka“ i „Judyt“ (nowa); balety: „Satanella“, „Przygody karnawałowe“, „Gisella“, „Monte Christo“, „Esmeralda“ i „Nena Sahib“. Dodawszy do tego dwanaście oper i dwa balety, postawione na scenę nowego teatru opery w roku 1869, to całkowity jego repertuar wyniesie obecnie dwadzieścia siedm oper i ośm baletów.

W roku tym ostatecznie i na zawsze zamknięty został stary teatr opery przy Kärntnerthor. Po raz ostatni dano w nim 1. kwietnia przedstawienie na cel dobroczynny, ku czemu wybrano operę „Wilhelm Tell“. Jakie będzie przeznaczenie tego domu, dotąd jeszcze nie rozstrzygnięto.

W ubiegłym roku dano w nowym teatrze opery 286 widowisk, w starym 8; przez 71 wieczorów nie było żadnych przedstawień; czas ten zajęły 2 koncerta na cel dobroczynny, 3 dni dworskie, 11 dni kościelnych, 8 prób jeneralnych i 47 dni wakacyj. Z 294 widowisk było 268 dla abonujących i 19 z uchyleniem abonamentu. Oprócz tego był jeszcze jeden benefis na cel dobroczynny trzy benefisy na korzyść funduszu pensyjnego i trzy przedstawienia galowe: podczas zjazdu nauczycieli i uroczystości Beethovena.

Z dumą może wskazać na swą działalność Carl-Theater na Leopoldsztadzie. Nie tylko pod względem ilości, ale i pod względem jakości instytut ten, umiejętną ręką prowadzony, przewyższył wszystkie prawie inne teatra niemieckie. Dał on 43 nowe sztuki, z których większa część na długo pozostanie w repertuarze. I z gościnnemi wystąpieniami niemniej poszczęściło się dyrektorowi Ascher, tak że nawet podczas najgorętszej pory roku miewał on zawsze pełną salę. Tak Sontheim jak i Wachtl mieli w teatrze tym znakomite powodzenie pod wzgędem artystycznym i materyalnym i publiczność umiała należycie wynagrodzić szczęśliwy pomysł przedstawienia jej dwóch najznakomiszych tenorów w jednym i tym samym sezonie.

Teatr „an der Wien“, który za dawnego dyrektora w ciągu trzech lat trzymał się trzema operetkami i dwiema sztukami wystawnemi, obecnie pod dyrekcyą pani Geistinger i p. Steiner rozwinął działalność nierównie energiczniejszą. Dano na nim nie mniej jak 14 sztuk nowych które wszystkie prawie doznały najlepszego przyjęcia, co przekonywa że dyrekcya trafiła w gust publiczności.

Teatr na Jozefsztadzie od 15 października 1869 roku pozostaje pod dyrekcyą pp. Bernsteina i Bukovicsa dał 10 nowości, w tej liczbie sztukę „Ze stopnia na stopień“ 141 razy, oprócz tego postawiono tam pięć sztuk czarodziejskich dla dzieci. Personal teatru tego został w tym roku prawie zdwojony, orkiestrę i chóry wzmocniono i zaangażowano cały personal baletowy.

Pożegnanie dyrektora Dingelstedt
z artystami niemieckiej opery.

W dniu 31. grudnia dotychczasowy dyrektor teatru opery w Wiedniu, Dingelstedt, mianowany obecnie dyrektorem w Burgu, uroczyście pożegnany został przez dotychczasowych swych podwładnych.

Po pierwszym akcie baletu „Flik i Flok“ w nowym teatrze opery, wszyscy członkowie teatru, soliści, chóry, corps-de-ballet i orkiestra zeszli się na scenie. Gdy stanęli w półkole i ukazał się p. Dingelstedt, reżyser p. Steiner powitał go temi słowy: „Artyści c. k. nadwornego teatru opery zebrali się tu w tej chwili aby pożegnać swego ukochanego naczelnika. Wręczają oni jemu te oto album. Przeglądając w przyszłości jego karty, chciej pan wspomnieć o przeszłości, o nas wszystkich, którzy wszystkiemi naszemi siłami staraliśmy się przyczynić do uświetnienia twego kierownictwa. Oby Bóg cię błogosławił i zachował.“

Podczas ostatnich wyrazów baletmistrz Telle wręczył dyrektorowi wspaniałe album zawierające portrety wszystkich solistów opery i baletu i całej orkiestry. Na bogatej okładce album znajdują się z jednej strony w monogramie litery F. D. z drugiej data 31. grudnia 1870. roku.

Głęboko wzruszony dziękował Dingelstedt krótkiemi ale serdecznemi słowy, które wywołały łzy na oczy wszystkich prawie obecnych.

„Dość jestem przyzwyczajony do przemówienia publicznie (powiedział) ale dziś mi głosu nie staje. Z głęboką wdzięcznością przyjmuję te oznaki przywiązania, ale zapewniam was iż i bez tego zawsze pozostawalibyście w mojej pamięci. Ciężko mi, bardzo ciężko rozstawać się z wami. Czynię to niechętnie ale posłuszny jestem obowiązkowi i rozkazom i niech wam wszystkim posłużę za przykład sumienności tym razem. Jeżeli kiedy wyrządziłem komu z was przykrość, to teraz proszę o przebaczenie. Życie teatralne podobne jest do życia rodzinnego gdzie mąż przebacza żonie, matka dzieciom. Tak jak teraz podaję rękę dzielnym moim dwom reżyserom, tak podaję ją wam wszystkim. Bądźcie zdrowi.“

Po tych słowach wszyscy rzucili się aby uściskać byłego dyrektora.

Nowiny i rozmaitości teatralne.

W Lubawie w ks. poznańskiem ma się odbyć 8. b m. polskie widowisko w prywatnym lokalu jednego z obywateli miejscowych p. Jonasa. Dochód widowiska przeznaczony jest na rzecz ochronki lubawskiej. Odegrane będą sztuki: 1. „Interesa finansowe.“ Romatyczna komedya w jednej odsłonie przez Konieckiego. 2. „Nad Wisłą.“ Krotochwila w jednej odsłonie ze śpiewkami przez A. Wieniawskiego. Początek o 7 godzinie; cena wstępnego 7 ½ sgr. nieograniczając dobroczynności. Że tu można połączyć przyjemną zabawę z dobrym uczynkiem dla ochronki, która jest nieocenionem dobrem dla miasta spodziewać się można licznego udziału.

Hr. Aleksandra Fredry 1-aktowa komedja „Posażna jedynaczka,“ przetłumaczoną została na język moskiewski, z zastosowaniem do zwyczajów społeczeństwa moskiewskiego i zapewne pojawi się na moskiewskich scenach jako sztuka oryginalna; tak bowiem dotąd najczęściej robili Mokale z dramatycznemi utworami hr. Fredry ojca, Korzeniowskiego i innych dramaturgów pol-kich.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny Juliusz Stanko

Z drukarni E. Winiarza.

Abonamentu 5. Nr. 7.

W ces. król. uprz. teatrze hr. Skarbka we Lwowie

w Piątek dnia 7. Stycznia 1871 roku

ORFEUSZ
W PIEKLE

Opera Buffa w 4 obrazach p. Hektora Cremieux, tłómaczona przez L. M., muzyka Offenbacha.

(Z nowemi stosownemi do sztuki dekoracjami i garderobą.)

Obraz 1. **Śmierć i porwanie Eurydyki.** Obraz 2. **Olimp.**
Obraz 3. **Jowisz muchą.** Obraz 4. **Bal w piekle.**

Osoby:

Jowisz	—	P. Baranowski.	Westa	—	Pna Rayzek.
Orfeusz	—	P. Wojnowski.	Fortuna	—	Pna Zalewska.
Eurydyka, jego żona		P. Kwiecińska.	Ceres	—	Pna Sułkowska.
Aristenes } Pluton }	—	P. Koncewicz.	Temida	—	Pna Kwiatkowska.
			Mars	—	P. Galasiewicz.
John Styx	—	P. Linkowski.	Merkury	—	P. Dębicki.
Opinia publiczna		Pni Linkowska.	Morfeusz	—	P. Goliński.
Venus	—	Pna Wojnowska.	Apollo	—	P. Zakrzewski.
Kupido	—	Pna Dering.	Eskulap	—	P. Bąkowki.
Junona	—	Pni Hubertowa.	Bachus	—	P. Salamon.
Diana	—	Pna Weitz.	Herkules	—	P. Mikulski.
Minerwa	—	Pna Urbańska.	Saturn	—	P. Kwiatkowski.
Flora	—	Pna Nawratil.	Neptun	—	P. Zieliński.
Hebe	—	P. Nieczęglowska	Janusz	—	P. Jawecki.

Bogowie. Boginie. Amorki. Furje. Tytany. Satyry. Potwory. Scena na ziemi, w olimpie i piekle.

Ceny miejsc zwyczajne.

Z następnem przedstawieniem kończy się abonament 5., osoby życzące sobie zatrzymać swoje miejsca, raczą się wcześnie zgłosić do kasy teatralnej.

Początek o godzinie 7.